

WITOLD MAŃCZAK
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

O przygotowywanym słowniku etymologicznym języka polskiego

Streszczenie

Autor przygotowuje nowy słownik etymologiczny języka polskiego, którego oryginalność polega głównie na tym, że autor w bardzo wielu wypadkach uwzględnia zjawisko, które nazywa nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. Jest sześć kryteriów pozwalających rozpoznać, że w grę wchodzi ten rozwój, a wśród nich są m.in. takie jak: 1) Większość słów wykazujących nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją należy do tysiąca wyrazów w danym języku najczęściej używanych. 2) Jeśli w danym języku morfem, wyraz lub grupa wyrazów występuje w podwójnej postaci (regularnej i nieregularnej), nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją charakteryzuje się tym, że forma nieregularna jest na ogół używana częściej od regularnej. I tak dalej.

Wyrazy klucze: etymologia, nieregularne zmiany fonetyczne, częstość użycia

On a new etymological dictionary of Polish

Abstract

The present writer is compiling a new etymological dictionary of Polish whose main originality consists in the fact that the author in a great number of cases takes into account what he calls irregular sound change due to frequency. There are six criteria which allow us to recognize that this sound change is involved. (1) The majority of words showing an irregular change due to frequency belong to the thousand words most frequently used in a given language. (2) If in a given language, a morpheme, word, or group of words occurs in a double form (regular and irregular), irregular sound change due to frequency is characterized by the fact that the irregular form is usually used more often than the regular one. And so on.

Key words: etymology, irregular sound change, frequency of use

Kilka lat temu Leszek Bednarczuk namawiał mnie, żebym napisał słownik etymologiczny języka polskiego, ja jednak uważałem, że ze względu na mój wiek to jest za wielkie zadanie, żebym się mógł go podjąć. Obecnie żałuję, że wówczas nie usłuchałem rady L. Bednarczuka, gdyż do tej pory słownik najprawdopodobniej byłby gotów. Mało tego, w zeszłym roku powziąłem lekkomyślną decyzję pisania słownika, a w tej chwili dobrałem do litery *M*, co stanowi więcej niż jedną trzecią słownika. Oczywiście, czy zdołam słownik ukończyć, nie wiem. Natomiast pragnę przedstawić jak by ów słownik wyglądał, gdyby los był dla mnie tak łaskawy, że pozwoliłby mi ten słownik ukończyć. Otóż jego celem bynajmniej nie byłoby zastąpienie istniejących słowników etymologicznych naszego języka, ale jedynie przedstawienie uzupełnień do słowników już napisanych. Głównie chodziłoby o to, że z końcem lat pięćdziesiątych doszedłem do wniosku, że we wszystkich językach forma wyrazów zależy nie od dwu, ale od trzech głównych czynników, a mianowicie nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, ale także od tego, co nazywam nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. Moim zdaniem bardzo często używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy niekiedy doznają nieregularnych redukcji fonetycznych, np. *wasza miłość* > *waszmość* > *waść*, *podobno* > *pono*, stpol. (*umrze*)-*ci* > (*umrze*)-*ć*. Temu zagadnieniu poświęciłem trzy monografie (Mańczak 1969, 1977 i 1987) oraz mnóstwo artykułów, jednak efekty tego są bardzo skromne. Jeśli chodzi o słowniki etymologiczne języka polskiego, to o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją w słowniku Bańkowskiego są 23 wzmianki, w słowniku Borysia 9 wzmianek, a w słowniku Długosz-Kurczabowej 15 wzmianek. Jednak w rzeczywistości tych wzmianek powinno być bez porównania więcej.

A teraz chciałbym przedstawić dwa wypadki, w których zaszedł nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, a czego dotychczas nie zauważono. W języku polskim jest sporo słów zawierających prefiks *ob-* oraz pierwiastek zaczynający się od głoski *j-*, a mianowicie *objadacz*, *objadać*, *objasniać*, *objaśnienie*, *objaw*, *objawić*, *objawienie*, *objazd* itd. Na tle tych wyrazów dziwnie wygląda rzeczownik *obiad*. Skoro się mówi *objadacz*, *objadać*, *objasniać* itd., należałoby oczekiwać formy **objad*, a nie *obiad*. Nieregularność nazwy obiadu polega na tym, że w słowie tym zamiast oczekiwanej grupy *bj* występuje pojedyncza głoska, a mianowicie miękkie *b*. Podobnie jest w rosyjskim, por. *obed*, ale *ob'edat* 'objadać', oraz w jeszcze innych językach słowiańskich, a mianowicie w słowackim, czeskim, dolnołużyckim, białoruskim, ukraińskim i słoweńskim.

Aby się dowiedzieć, czym się tłumaczy fakt, że w różnych językach słowiańskich w nazwie obiadu jest pojedyncza głoska, podczas gdy w pozostałych słowach zawierających prefiks *ob-* oraz pierwiastek zaczynający się od głoski *j-* występują dwie spółgłoski, przejrzałem wszystkie dostępne mi słowniki etymologiczne. Jednak w żadnym z nich nie tylko nie znalazłem wytłumaczenia tego dziwnego faktu, ale – mało tego – nie natknąłem się nawet na wzmiankę o nim. Wszystko wskazuje na to, że dotychczas żaden etymolog nie zauważył, iż słowiańska nazwa obiadu

wymawiana jest inaczej niż wszystkie pozostałe wyrazy, które zawierają prefiks *ob-* oraz pierwiastek na *j-*.

Moim zdaniem fakt, że słowiańska nazwa obiadu wykazuje miękkie lub twarde *b* zamiast oczekiwanej grupy spółgłoskowej *bj*, tłumaczy się nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją, za czym przemawiają następujące argumenty.

1) Nazwa obiadu należy do tysiąca najczęściej używanych wyrazów. Wynika to ze słownika Eaton (1940) w odniesieniu do ang. *dinner* i fr. *dîner*.

2) Zjrzałem do *Słownika frekwencyjnego polszczyzny współczesnej* opracowanego przez I. Kurcz i innych, by wykazać, że wyraz *obiad* jest używany częściej od słów, w których występuje grupa *-bj-*. Ku memu zdumieniu okazało się, że w materiałach, na których podstawie został opracowany ten słownik frekwencyjny, *obiad* zaświadczone było zaledwie 37 razy, podczas gdy *objaw* było użyte 39 razy, a *objąć* nawet 50 razy. Tłumaczy się to faktem, że słownik został opracowany na podstawie tekstów popularnonaukowych, wiadomości prasowych, publicystyki, prozy artystycznej oraz dramatu artystycznego, a nie na podstawie języka mówionego. Natomiast danych zgodnych z oczekiwaniami dostarczył mi ukraiński słownik frekwencyjny, którego istotną zaletę stanowi fakt, że rozróżniana w nim jest *prjama mova* i *avtors'ka mova*.

3) W słoweńskim z prasłowiańskiego **obědъ* powstało nie tylko nieregularne *obed* 'obiad', ale i regularne *objed* 'czarcikęs (roślina)'. Rzecz prosta – nazwa obiadu jest używana bez porównania częściej od nazwy rośliny.

4) W staroczeskim *po obědě* skróciło się do *póbědě*. Podobnie zredukowane jest lit. *popiet* 'po obiedzie' < *po pietų*. Także nazwa innego posiłku, jakim jest śniadanie, wykazuje nieregularne skrócenia: ros. *zavtrak*, słoweń. *zajtrk* czy ang. *breakfast*.

Wyraz *obiad* pochodzi od psłów. **obědъ*, które pierwotnie oznaczało śniadanie, a prefiks *ob-* wskazywał na posiłek spożywany przez ludzi siedzących wokół stołu.

Stpol. *obiadwać* powstało z *obiadować* na skutek nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Taką samą genezę ma cz. *obědvati*, sch. *obedvati* i bg. *objadvam*. Warto zwrócić uwagę na to, że i w językach niesłowiańskich czasowniki oznaczające jedzenie niekiedy wykazują nieregularne skrócenia, por. niem. *fressen* (z *fr-* zamiast *ver-*) czy kontynuanty łac. *mandūcāre*: stwł. *manicare*, stkat. *manugar* oraz rum. *mînca*. Także fr. *manger* pochodzące od łac. *mandūcāre* wykazuje nieregularne udźwięcznienie spowodowane częstym użyciem, podczas gdy łac. **pendicāre* prawidłowo przekształciło się w *pencher*.

Teraz przechodzę do omówienia drugiego wypadku nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Chodzi o to, że od etnonimów, to znaczy nazw narodowości, feminina i przymiotniki są tworzone w polszczyźnie w ten sam sposób: *Polak, Polka, polski, Czech, Czeszka, czeski, Białorusin, Białorusinka, białoruski, Chorwat, Chorwatka, chorwacki, Niemiec, Niemka, niemiecki, Anglik, Angielka, angielski, Szwed, Szwedka, szwedzki* itd. bez końca. Wśród setek et-

nonimów jest tylko jeden wyjątek, a mianowicie *Żyd*. Jakkolwiek się mówi *Szwed*, *Szwedka*, *szwedzki*, to jednak femininum od *Żyd* jest nie **Żydka*, ale *Żydówka*, a przymiotnik brzmi nie **żydzki*, ale *żydowski*. Przejrzałem wszystkie dostępne mi słowniki etymologiczne, ale nie dowiedziałem się, czemu tak jest. Mało tego, okazało się nawet, że żaden etymolog w ogóle nie zauważył, że jeśli chodzi o tworzenie femininum i przymiotnika, nazwa *Żyda* wśród setek etnonimów stanowi wyjątek. Wówczas zacząłem się zastanawiać nad przyczyną tego zjawiska i przyszło mi na myśl, że w języku staro-cerkiewno-słowiańskim *Żyd* się nazywał *Židovīnъ*, że w staropolszczyźnie istniała forma *Żydowin* oraz że podobne formy występowały we wczesnych fazach innych języków słowiańskich. Jeśli od stpol. *Żydowin* odetniemy syngulatywny sufix *-in*, to otrzymamy temat **Żydow-*, a jeśli do **Żydow-* dodamy przyrostek *-ka*, to będziemy mieli *Żydówka*, a jeśli do **Żydow-* dodamy sufix *-ski*, to uzyskamy przymiotnik *żydowski*. Tak więc w rzeczywistości, gdy chodzi o tworzenie femininum i przymiotnika, nazwa *Żyda* wśród etnonimów nie stanowi wyjątku pod warunkiem, iż sobie uświadomimy, że pierwotna nazwa tej nacji brzmiała *Żydowin*, a dzisiejsze *Żyd* nie jest niczym innym jak formą skróconą na skutek częstego użycia. Za tym, że forma *Żyd* zawdzięcza swe powstanie nieregularnemu rozwojowi fonetycznemu spowodowanemu frekwencją, przemawia fakt, iż etnonimy w różnych językach wykazują nieregularne redukcje. I tak Hiszpan po łacinie się nazywał *Hispāniolus*, z czego prawidłowo powinno by było powstać **español*, ale postać ta nie jest zaświadczona, natomiast już w najdawniejszych tekstach występuje *español*, w którym doszło do monoftonizacji dyftongu oraz do zaniku samogłoski końcowej. Portugalia po francusku nazywa się *Portugal*, ale przymiotnik od *Portugal* brzmi nie **portugalais*, ale *portugais*. Katalonia po francusku się zowie *Catalogne*, ale przymiotnik od *Catalogne* to nie **catalognan*, lecz *catalan*. Oczywiście te nieregularne redukcje zaszyły już w portugalskim wzgl. katońskim. Nazwa Francji wywodzi się od nazwy germańskiego plemienia Franków, od której to nazwy przymiotnik w postaci zlatynizowanej brzmiał *Franciscus*, z czego regularnie powstało fr. *François* ‘Franciszek’ i nieregularnie *Français* ‘Francuz’. Etnonim *Français* liczy mniej głosek niż imię *François*, a to dlatego, że etnonim doznał nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Oczywiście nie trzeba zaglądać do słowników frekwencyjnych, by sobie uświadomić, że we Francji etnonim znaczący ‘Francuz’ jest używany bez porównania częściej od imienia *Franciszek*.

W języku pragermańskim istniał sufix **-isk*, który zarówno z punktu widzenia etymologicznego, jak i znaczeniowego jest odpowiednikiem przyrostka pol. *-ski*. Jest ciekawe, że we wszystkich językach germańskich, z wyjątkiem gockiego, sufix **-isk* występuje w podwójnej postaci, regularnej i nieregularnej, pełnej i zredukowanej. Np. *szkocki* nazywa się nie tylko prawidłowo *Scott-ish*, ale i nieregularnie *Scotch* lub *Scots*. Postaci skrócone występują tylko w przymiotnikach najczęściej używanych, takich jak *French* ‘francuski’ (obok regularnego *Frankish* ‘frankoński’), *Dutch* ‘holenderski’, *Welsh* ‘walijski’ czy *Norse* ‘staroskandynawski’. Między Anglią a Irlandią jest wyspa *Man*, od której to nazwy przymiotnik

brzmi *Manx*. Sufiks *-x* powstał przez metatezę z przyrostka *-sk*, który jest zredukowaną na skutek częstego użycia postacią pragermańskiego sufiksu **-isk*.

Germański przyrostek *-isk* został zapożyczony przez języki romańskie, m.in. przez francuszczyznę, w której się zlał z rodzimym sufiksem wywodzącym się od łac. *-ēnsis* (tkwiącego np. w *Cārthāginiēnsis*). Ze zlania się rodzimego przyrostka pochodzącego od łac. *-ēnsis* z germ. sufiksem *-isk* powstał w języku starofrancuskim przyrostek *-ois*, występujący m.in. w etnonimie *François*, który się przedostał do niemieckiego jako *Franzose*, a to z kolei zostało zapożyczone przez nasz język jako *Francuz*. Otóż ważny jest fakt, że starofrancuski sufiks *-ois* przetrwał we francuskim do naszych czasów w podwójnej postaci, a mianowicie jako przyrostek *-ois*, tkwiący np. w imieniu *François* 'Franciszek', oraz jako sufiks *-ais*, występujący m.in. w etnonimie *Français* oznaczającym Francuza. Różnica między sufiksem *-ois* a przyrostkiem *-ais* sprowadza się do tego, że *-ois* jest regularnym kontynuantem stfr. *-ois*, natomiast *-ais* jest zredukowaną postacią kontynuantu stfr. *-ois*. W dzisiejszej francuszczyźnie istnieje około 1300 derywatów zakończonych na *-ois* lub *-ais*, przy czym uderza następująca prawidłowość: słowa na *-ais*, np. *français* 'francuski', *anglais* 'angielski', *néerlandais* 'holenderski' czy nawet *polonais* 'polski', są na ogół używane częściej od wyrazów na *-ois*, np. *niçois* 'nicejski', *danois* 'duński' czy *suédois* 'szwedzki'.

Nieregularne skrócenia zachodzą w etnonimach także w innych językach. I tak Litwin po litewsku się nazywa *lietuvis*, ale starszą formą było *lietuvininkas*, które ulegało redukcji do *lietuvinikas*. Jest rzeczą oczywistą, że etnonim *Moskal* został utworzony od nazwy geograficznej *Moskwa*, tak jak *góral* zostało urobione od *góra*. Ale skoro *Moskal* pochodzi od *Moskwa*, to jest rzeczą również oczywistą, że etnonim ten pierwotnie musiał brzmieć **Moskwal*, jakkolwiek forma ta zaświadczona nie jest. Tak więc w *Moskal* zaszedł nieregularny zanik w na skutek częstego użycia tej nazwy.

O doniosłości nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją świadczy fakt, że rozwój ten zachodzi we wszystkich językach świata z tym, że w jednych językach występuje on na większą skalę niż w innych. Np. rozwój ten zachodzi częściej w angielskim niż w niemieckim, częściej we francuskim niż w hiszpańskim, częściej w polskim niż w rosyjskim.

Jeśli chodzi o polszczyznę, przyjrzyjmy się początkowi *Pana Tadeusza*, gdzie kursywą zostały wydrukowane słowa, które doznały nieregularnych redukcji:

Litwo! Ojczyzno moja! Ty *jesteś* jak zdrowie.
Ile cię trzeba cenić, *ten* tylko się dowie,
Kto cię stracił. *Dziś* piękność *twą* w *całej* ozdobie
Widzę i opisuję, bo *tęsknię* po tobie.
Panno święta, co *Jasnej* bronisz *Częstochowy*
I w *Ostrej* świecisz *Bramie*. Ty, co *gród* zamkowy
Nowogródzki *ochraniasz* z jego *wiernym* *ludem*!
Jak mnie *dziecko* do zdrowia *powróciłaś* *cudem*
(Gdy od *płaczącej* *matki* *pod* *Twoją* *opiekę*
Ofiarowany, *martwą* *podniosłem* *powiekę*.

*I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść za wrócone życie podziękować Bogu).*

Jak jest zredukowaną postacią jako.

*W ile < *jelě* zaszła redukcja stopnia otwarcia samogłoski (*e > i*), charakterystyczna dla nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją.

W cię zaszła nieregularna redukcja grupy spółgłoskowej, która się zachowała w *twój*.

W cenić, iść, podziękować zaszła redukcja *-ci* do *-ć*, o której już wyżej była mowa.

W ten, stracił zaszła nieregularna redukcja pie. **-os* do psł. **-b*, podczas gdy w *słowo, niebo* pie. **-os* prawidłowo przeszło w *-o*.

Tylko jest zredukowaną postacią psł. **toliko*.

W się zaszła nieregularna redukcja grupy spółgłoskowej, która przetrwała w *swój*.

Dowie jest zredukowaną postacią psł. **dověstb*.

W kto zaszła nieregularna redukcja nagłosowego **ko-*, które się zachowało w ros. *kotoryj*.

Dziś jest zredukowaną postacią **dъnъ sb*.

Twą jest zredukowaną postacią *twoją*, przy czym należy podkreślić, że w językach słowiańskich kontrakcja samogłosek nie jest regularną zmianą fonetyczną, i tym się tłumaczy, że w każdym języku słowiańskim formy nieściągnięte typu *stoję, wujem* znacznie przeważają nad ściągniętymi.

W jest zredukowaną postacią elementu, który się regularnie zachował np. w *wą-wóz*.

W całej, Ostrej końcówka *-ej* jest zredukowaną postacią **-ě-jeji*.

W widzę, opisuję, tęsknię końcówka *-ę* jest zredukowaną postacią pie. **-omi* (Mańczak 1977: 279–282).

Jest bardzo możliwe, że *po* jest zredukowaną postacią pie. **apo*.

W święta końcówka *-a* jest zredukowaną postacią **-a-ja*.

Co jest zredukowaną postacią formy, która w postaci regularnej przetrwała w scs. *česo*.

W jasnej, płaczącej końcówka *-ej* jest zredukowaną postacią **-y-jeję*.

W bronisz, ochraniasz końcówka *-sz* jest nieregularna, jeśli ją zestawić ze scs. *-ši*.

W Częstochowy, matki końcówka *-y, -i < pie. *-ās* wykazuje redukcję stopnia otwarcia samogłoski, charakterystyczną dla nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją.

W gród (acc. sg.) pie. **-om* nieregularnie się zredukowało do psł. **-b*.

W zamkowy, nowogródzki, ofiarowany końcówka *-y, -i* jest zredukowaną postacią **-b-jb*.

Z jest zredukowaną postacią elementu, który prawidłowo przetrwał w słowach typu *są-siad*.

W wiernym końcówka *-ym* jest zredukowaną postacią **-omъ-jimъ*.

Jeśli chodzi o *ludem*, *cudem*, należy wspomnieć o tym, że w *Wizerunku Reja* występuje *siedm*, *ośm*, ale zawsze *-em*, zatem w końcówce instr. sg. doszło do nieregularnej dyspalatalizacji.

W *dziecko* końcówka *-o* jest zredukowaną postacią pie. **-om*.

Gdy jest zredukowaną postacią *kiedy*.

Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją niekiedy polega na nieregularnych udźwięcznieniach (Mańczak 1982), co m.in. miało miejsce w *od*, zestawionym np. z ros. *ot*.

Jeśli *pod* zestawić ze *spód*, widać, że w *pod* doszło do nieregularnego skrócenia samogłoski.

W *martwą* końcówka *-ą* powstała na skutek nieprawidłowego skrócenia **-q-jq*.

Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją niekiedy polega na zrastaniu się słów, co miało miejsce w *zaraz* < *za raz*.

W *mogłem* końcówka *-em* jest zredukowaną postacią stp. *jeśm*.

Twych jest zredukowaną postacią *twoich*.

W *świętyń* doszło do nieregularnej redukcji pie. **-ōm* do psł. **-b*.

Jeśli *za* zestawić z lit. *ažuo*, widać, że w słowie polskim doszło do nieregularnego zaniku samogłoski nagłosowej.

We *wrócone* końcówka *-e* jest zredukowaną postacią **-o-je*.

W *Bogu* końcówka *-u* jest zredukowaną postacią pie. **-ōj*.

W przeanalizowanym fragmencie *Pana Tadeusza* ponad 60% słów doznało nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, co świadczy o tym, jak ważną rolę odgrywa w języku ten rozwój.

Ponieważ przemilczanie mojej teorii nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją trwa już ponad 50 lat, zwróciłem się do Z. Szkutnika, profesora matematyki stosowanej na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, z prośbą o wydanie opinii w tej sprawie. Równocześnie udostępniłem mu swoje prace dotyczące 1) występowania zdecydowanej większości wyrazów o nieregularnych redukcjach fonetycznych w pierwszym tysiącu słów notowanych na listach frekwencyjnych dla języków francuskiego i hiszpańskiego (Mańczak 2009); 2) znanego w gramatyce łacińskiej tzw. skrócenia jambicznego (ciąg: sylaba krótka, sylaba długa > sylaba krótka, sylaba krótka), zachodzącego już u Plauta (Mańczak 1996: 73); 3) miejsca form wykazujących nieregularne redukcje fonetyczne na liście frekwencyjnej wyrazów umieszczonych w indeksie do wydanego w 1971 r. przez W. Kuraszkiewicza *Wizerunku Reja* (Mańczak 1977: 315). Na podstawie tych danych zebranych przeze mnie Z. Szkutnik sformułował następującą opinię:

Istnienie związku między frekwencją wyrazów a częstością występowania nieregularnych redukcji fonetycznych jest niewątpliwe w świetle wyników analizy odpowiednich tabel dotyczących języków francuskiego i hiszpańskiego, a także wypadków skrócenia jambicznego u Plauta i wyrazów o nieregularnym rozwoju fonetycznym użytych w *Wizerunku Reja*. Świadczą o tym następujące wskaźniki ilościowe:

1) Współczynnik gamma Goodmana-Kruskala wynosi

– dla języka francuskiego 0,91 z przedziałem ufności (0,86; 0,96);

– dla języka hiszpańskiego 0,92 z przedziałem ufności (0,85; 0,98);

- dla tekstu Plauta 0,81 z przedziałem ufności (0,73; 0,86);
- dla tekstu Reja 0,85 z przedziałem ufności (0,81; 0,88).

Współczynnik gamma ma interpretację podobną do zwykłego współczynnika korelacji dla cech ilościowych, ale stosuje się go do badania siły związku cech jakościowych o wartościach uporządkowanych. Podane przedziały ufności były konstruowane na poziomie ufności 0,95.

2) We wszystkich przypadkach dokładny test Fishera odrzuca hipotezę o niezależności frekwencji wyrazów i częstości nieregularnych redukcji fonetycznych na każdym rozsądnym poziomie (tzw. P-wartości są w obu przypadkach mniejsze od 10^{-7} , co można interpretować w ten sposób, że gdyby pojawianie się redukcji było niezależne od frekwencji wyrazów, to szansa otrzymania tabel takich jak analizowane byłaby mniejsza niż 1 na 10 milionów).

Wyjaśnienie natury zauważonego bardzo silnego związku może nastąpić tylko przy użyciu argumentów językoznawczych. Liczne argumenty i przykłady opisane przez prof. Mańczaka wydają się tłumaczyć zauważone zjawisko w bardzo konsekwentny sposób.

Więcej informacji o współczynniku gamma i o dokładnym teście Fishera można znaleźć np. w monografii A. Agresti, *Categorical Data Analysis*, 2 wyd., Wiley, New York 2002 (Mańczak 2011).

Przytoczona opinia profesora matematyki stosowanej dotycząca mojej teorii jest dla niej niesłychanie korzystna i dlatego miałem nadzieję, że opublikowanie tej opinii sprawi, iż stosunek językoznawców do zaproponowanej koncepcji nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją zmieni się w istotny sposób. Tymczasem ogromna większość językoznawców moją teorię nadal przemilcza, co jest w najwyższym stopniu zdumiewające. Jeśli nawet argument, że szansa, żeby koncepcja ta była błędna, jest mniejsza niż 1 na 10 milionów, nie wystarcza do tego, żeby uznać ją za prawdziwą, to odczuwam bezsilność i proszę, żeby ktoś zechciał zdradzić, jaki argument przekonałby językoznawców o prawdziwości mojej teorii.

W całej tej sprawie jedyny jasny punkt stanowi fakt, że ostatnio się ukazało 5 artykułów, które w mniejszej lub większej mierze zaproponowaną przeze mnie teorię aprobuja (B. Walczak 2010, A. Bochnakowa i Z. Szkutnik 2011, I. Kraska-Szlenk 2011, A. Kiklewicz 2013, R. Sosnowski 2014). Oby takich artykułów ukazywało się więcej.

Bibliografia

- BOCHNAKOWA Anna, SZKUTNIK Zbigniew (2011): O półwieczu pewnej koncepcji językoznawczej (w nawiązaniu do tekstu W. Mańczaka w BPTJ 2009). – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXVII, 317–314.
- EATON Helen (1940): *Semantic Frequency List for English, French, German, and Spanish*. – Chicago.
- KIKLEWICZ Aleksander (2013): Častota upotreblenija kak faktor funkcionirovanija i izmenenija jazykovych edinic raznych urovnjej. – *Palanistyka – Polonistika – Polonistyka*, 23–50.

- KRASKA-SZLENK Iwona (2011): Teoria 'nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją' Witolda Mańczaka i jej znaczenie dla językoznawstwa. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXVII, 321–327.
- MAŃCZAK Witold (1969): *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*. – Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- (1977): *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*. – Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- (1982): Sonorisations irrégulières dans les langues indo-européennes. – *Makedonski jazik* 32–33, 433–439.
- (1987): *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*. – Wrocław: Ossolineum.
- (1996): *Problemy językoznawstwa ogólnego*. – Wrocław: Ossolineum.
- (2009): 50-lecie nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 65, 237–246.
- (2011): Etymologia przyimka *dla* a nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją. – *Prace Filologiczne* 60, 189–195.
- SOSNOWSKI Roman (2014): Frequenza e oltre. Alcune forze in gioco nell'etimologia e nella morfologia del verbo *andare*. – *Linguistique romane et linguistique indo-européenne. Mélanges offerts à Witold Mańczak à l'occasion de son 90^e anniversaire*. – Kraków: Polska Akademia Umiejętności i Instytut Filologii Romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, 399–407.
- WALCZAK Bogdan (2010): Witolda Mańczaka teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją – koncepcja zasadna czy błędna. – *Studia Językoznawcze* 9, 285–294.